

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkanicowe—10 gr. (za wiersz pięćdziesiąt) trójmiejscowa reklama—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

Na marginesie zjazdu w Dzikowie.

Jak już podały pisma przed kilkoma dniami na prywatne zaproszenie hr. Tarnowskiego odbył się w Dzikowie zjazd organizacji zachowawczych w Polsce, który objął: Stronnictwo Prawicy Narodowej, reprezentowane przez hr. Zdzisława Tarnowskiego i hr. Janusza Radziwiłła, Obóz Chrześcijańsko-Narodowy, reprezentowany przez Tadeusza Szulczyńskiego i prof. Adama Żółtowskiego oraz obóz naszych wileńskich monarchistów, występujących pod nazwą Organizacji Pracy Zachowawczej a reprezentowanych przez ks. ks. Eustachego Sapiechę i Zdzisława Lubomirskiego.

W zjeździe więc wzięli udział przedstawiciele wszystkich trzech najważniejszych ugrupowań konserwatywnych z Małopolski, Ziemi Wschodniej i Poznańskiego. Jest to pierwsza tego rodzaju, na większą skalę zakrojona próba uzgodnienia sprzeczności i różnic, jakie istnieją między tymi obozami. Odbył się wprawdzie przed dwoma laty podobny zjazd, miał on jednak inny charakter — chodziło wtedy tylko o zademonstrowanie swego negatywnego stosunku do reformy rolnej. Czynione wówczas próby wyłonienia jakiejś wspólnej organizacji reprezentacyjno-politycznej nie doprowadziły do pożądanego wyniku.

Skończyło się na demagogicznym proteście.

Obecny zjazd wszedł na drogę pozytywną, a przynajmniej w tym kierunku był zainicjowany, czy nawet, jak chcą niektórzy — zainspirowany. Inicjatorem jego chodziło o skoordynowanie ideologii i taktyki rozrzuconej po trzech, a nawet czterech (Królestwo) dzielnicach Rzeczypospolitej konserwy i o utworzenie wspólnej platformy przy wystąpieniach na zewnątrz i co najgłośniejsze przy zbliżających się wyborach do władz ustawodawczych — Sejmu i Senatu. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że inicjatorem zjazdu chodzi głównie o wybory.

Nie wiemy, jakie są konkretne rezultaty tego sejmiku naszych polskich konserwatystów. Enuncjacje, jakie się ukazały na ten temat w „Warszawiance”, „Słowie” i „Czasie”, trzeba brać z dużym zastrzeżeniem, były one bowiem więcej obliczone na zewnętrzny efekt, niż odpowiadały faktycznemu stanowi rzeczy.

Wszystkie te pisma zgadzają się co do jednego, że różnice ideowe i taktyczne, zachodzące między poszczególnymi ugrupowaniami zachowawczymi nie dały się narazie usunąć. Nie znaczy to jednak, by nie mogły one być usunięte za drugim, czy trzecim zjazdem. Wcześniej czy później, a w każdym razie przed wyborami dojdzie do zgody.

Znaczenie więc zjazdu w Dzikowie polega na tym, że jest on zapoczątkowaniem akcji, która niewątpliwie doprowadzi do utworzenia jednolitego zachowawczego frontu w czasie akcji wyborczej do Sejmu i Senatu. Konserwa polska chce mieć swoich przedstawicieli w parlamencie. Wskazuje na to udzielenie przez jednego z uczestników zjazdu, mianowicie Zdzisława Lubomirskiego współpracownikowi „Epoki” wywiadu, w którym tenże mówi zupełnie wyraźnie: „dzisiaj kraj wymaga od nas kon-

serwatystów realnej i usilnej pracy. Chwila nadeszła, że musimy stanąć na arenie politycznej i wypełnić wobec Ojczyzny nasz obowiązek”. Do „stanięcia na arenie politycznej” i „obowiązku” w tłumaczeniu na język bardziej zrozumiały oznacza przystąpienie konserwy do walki o poselskie i senatorskie mandaty.

Zachodzi teraz pytanie: z kim toczyć się będzie ta walka i czym kosztem zdobędzie konserwa spodziewane mandaty?

Umiarkowane i pozbawione szowinistycznej i bogoojczyźnianej demagogii hasła, jakie w akcji wyborczej wysunęła konserwa będą jej mogły zjednać zwolenników tylko wśród ziemian, bogatych chłopów, części nieświadomych społecznie, a zależnych od ziemian fornalni oraz zamożniejszych mieszczan. To będzie jej właściwy teren działania. Batacja więc wyborcza na prawicy rozegra się między zjednoczonym frontem organizacji zachowawczych a endecją. Z wszelkimi prawdopodobieństwem można przypuszczać, że jeżeli konserwa nie odniesie w tej batalii walnego zwycięstwa, to w każdym razie mocno, bardzo nawet mocno uszczupli obóz endecki i podważy jego wpływy w państwie.

Gra bowiem na najniższych instynktach, jaką uprawia ten obóz mogła się udawać tylko w okresie politycznego ząbkowania naszego narodu. Obecnie okres stawiania przez polski parlament pierwszych kroków już minął. Czczone frazesy i nieliczące się z niczem szowinistyczna demagogia już nie wystarcza w łowach na wyborców. W walce wyborczej trzeba będzie operować realnymi, państwowotwórczymi argumentami. Na takie Związek Ludowo-Narodowy zdobyć się nie potrafi i dlatego jego wyborcy odejdą tam — gdzie jest właściwe ich miejsce — część do konserwy część do centrum i bloku lewicy rządowej.

Z naszego stanowiska konsolidacja ideowa i taktyczna grup zachowawczych zasługuje na pełną uznanie. Polsce bowiem brak było dotychczas zwartego, zdrowego a pozbawionego demagogii obozu, któryby reprezentował większe rolnictwo i kapitał. Takim obozem może być właśnie zjednoczona konserwa. Ludzie bowiem, którzy stoją na jej czele, w odróżnieniu od przywódców endecji, cechuje wysoka kultura, etyka i dojrzałość polityczna, no i zdrowy, rzeczowy, oraz twórczy zmysł państwowy. — Aczkolwiek więc obóz konserwatywny w płaszczyźnie społecznej i praktycznej jest nie mniejszym naszym wrogiem od endecji, to jednak zwycięstwo jego nad endecją będzie również naszym zwycięstwem. Wolimy bowiem mieć do czynienia z przeciwnikiem etycznym, kulturalnym i myślącym kategoriami państwowymi niż z destrukcyjną szowinistyczną i co najgorsze szafszowaną demokracją — Związkiem Ludowo-Narodowym. lit.

Sprostowania. Do wczorajszego artykułu wstępnego wkraśli się kilka przykrych błędów, zniekształcających właściwy sens poszczególnych ustępów. I tak w zdaniu, zaczynającym się od słów: „Ci, dla których” i t. d. zamiast „dowolnością” podano „dwulicowością” i w przedostatnim ustępie niepotrzebnie dodano, w zdaniu „mało już jest czasu” słowo „Sejmowi”.

Prezes R. M. Piłsudski w odpowiedzi Sejmowi

w sprawie uchylecia przez Sejm dekretu prasowego.

WARSZAWA, 23 IX. (Pat.) Polska Agencja Tel. komunikuje. Dn. 23 b.m. w godzinach popołudn. doręczone zostało p. Marszałkowi Sejmu pismo treści następującej:

Do P. Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.

Odpowiadając na pismo z dn. 20 września 1927 roku L. 5109 zawiadamiając, że w dn. 19 września 1927 r. Sejm, zgodnie z art. 44 ust. ostatni Konstytucji powołał uchwałę, uchylającą na podstawie tego przepisu rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 10 maja 1927 r. o prawie prasowym, oraz rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 10 maja 1927 r., zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zlewagach (Dz. Ust. R. P. Nr 45 poz. 398-399) mam zaszczyt w porozumieniu z p. Ministrem Sprawiedliwości zakomunikować co następuje:

Powyższa uchwała Sejmu nie ma podstawy konstytucyjnej. W szczególności nie została powzięta zgodnie z art. 44 ustęp ost. Konstytucji, ponieważ przepis ten nie uprawnia Sejmowi do uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy w formie uproszczonej w drodze zwykłej uchwały sejmowej.

Sejm może uchylić rozporządzenie mające moc ustawy tylko nowym aktem ustawodawczym z zachowaniem postanowień art. 35 Konst. tak samo, jak w wypadkach określających uprawnienia Sejmu w art. 3 ust. 3, w art. 49 ust. 2, jak to już w Sejmie w zakresie art. 44 Konstytucji stosowano, wydając ustawę z dn. 15 grudnia 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 128 poz. 755).

Nadmieniam również, że uchylene ustawy uchwałą jest niedopuszczalne i jeszcze z tego względu, że na podstawie obowiązujących przepisów prawnych uchwały sejmowe nie mogą być ogłaszane w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej.

W tym stanie prawnym rozporządzenia wymienione na wstępie nie utraciły mocy obowiązującej.

Prezes Rady Ministrów
(—) JÓZEF PIŁSUDSKI.

Trudności w rokowaniach estońsko-łotewskich.

RYGA, 23. IX. (ATE). „Jaunakas Zinas” donosi z Tallina, iż w kołach delegacji estońskiej do spraw unji celnej panuje przekonanie, że posiedzenie wspólnej delegacji estońskiej z łotewską będzie bezcelowe, dopóki nie zostaną usunięte różnice polityczne na tle traktatu estońsko-łotewskiego.

W związku z tem należy dodać, iż rząd estoński rozpatrywał wczoraj opinie delegacji łotewskiej do rokowań o unję. Opinia ta jest odpowiednią na zapytanie ministra Spraw Zagranicznych Akela, jak daleko mają rozciągać się ustępstwa, które przyzna rząd łotewski Estonji w potraktowaniu umowy celnej.

Legioniści amerykańscy przybędą do Warszawy.

PARYŻ, 23. IX. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu konwentu legionu amerykańskiego uchwalono jednogłośnie wysłać do Warszawy delegację celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Delegacja składać się będzie z 20 członków legionu, wtycznie Polaków.

Tragiczna śmierć ambasadora niemieckiego w Stanach Zjednoczonych.

BERLIN, 23. IX. (Pat.) Dziś przed południem na linii lotniczej Lipsk—Monachium zdarzył się sensacyjny wypadek lotniczy. Mianowicie samolot który o godz. 9-jej odleciał z Lipska spadł w pobliżu Heinrichshöhe, przyczem samolot został zupełnie zdruzgotany, a pilot i 4 pasażerów z bicia. Jednym z głównych pasażerów samolotu był ambasador niemiecki w Stanach Zjedn. baron Ago von Naltzan, któremu towarzyszył kierownik komunikacyjny niemieckiej Hanzly lotniczej p. von Armin. Popołudniowa prasa berlińska poświęca zmarłemu tragicznie ambasadorowi obszernie wspomnienia poświęcone, przypominając, że był głównym inicjatorem traktatu rapallońskiego i należał do najwybitniejszych dyplomatów niemieckich obecnej doby.

Rabunek na oczach tłumu.

PEKIN, 23. IX. (Pat.) W dniu dzisiejszym dokonany został w okolicach Pekinu sensacyjny rabunek. Manowicie na powracających z wycieczki samochodowej posłów: belgijskiego Hermalle i czeskosłowackiego Halle napadł w pobliżu miasta bandyta i ograbił z kosztowności pod groźbą rewolweru. Świadcami tej sceny była pewna liczba Chińczyków, którzy nie próbowali jednak stanąć w obronie posłów.

Tajemnicze zabójstwo.

TUNIS, 23. IX. (Pat.) Znalaziono tu w pokoju hotelowym niezwygłego publicystę włoskiego Bastianelli Hianoto. Przyczyna jego śmierci nie została ustalona.

Dempsey pokonany na punkty.

CHICAGO, 23. IX. (Pat.) Wczoraj o godz. 22 min. 10 na arenie Soldiersfield w obecności zgórą 150 tysięcy widzów odbył się zapowiadziany oddawna mecz pomiędzy Tunney'em a Dempsey'em.

Cztery pierwsze rundy zakończone zostały wyraźną przewadą Tunneya. Dempsey walczył bardzo ostrożnie, poruszając się nadszpiewanie wolno. W czwartej rundzie Dempsey otrzymał ostrzeżenie arbitra z powodu uciekania się do corps a corps. W piątej i szóstej rundzie ujawnia się dość znaczna przewaga Dempseya. W siódmej rundzie Dempsey zadaje Tunneyowi jeden po drugim—dwa gwałtowne ciosy, od których Tunney wali się na ziemię, lecz po dziewięciu sekundach powstaje. Ośma runda nie daje przewagi nikomu.

Po dziewiątej rundzie z prawego oka Dempseya broczy obficie krew. W dziesiątej rundzie Tunney przechodzi do gwałtownego ataku, zadając Dempseyowi niezliczone ciosy, pod którymi cała twarz Dempseya zalewa się krwią i fatalny knockout wydaje się nieuniknionym. Po zakończeniu 10 rundy sędziowie jednogłośnie przyznali Tunneyowi zwycięstwo na punkty.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

„Ekonomiczeskaja Żyżń” prze do ratyfikacji traktatu łotewsko-sowieckiego przez Łotwę.

MOSKWA, 23. IX. (Pat.) Moskiewska radiostacja komunikuje: „Ekonomiczeskaja Żyżń”, organ rady pracy i ochrony społecznej ZSSR, zamieszcza artykuł w sprawie odroczenia nadzwyczajnej sesji sejmiku łotewskiego, na której to sesji miał być ratyfikowany traktat handlowy sowiecko-łotewski.

W artykule tym dziennik pisze, że Sowiety zdają sobie sprawę z trudności, jakie będzie musiał pokonać rząd łotewski w związku z zawarciem tego traktatu.

„Ekonomiczeskaja Żyżń” zaznacza jednakże, że pewne koła gospodarcze ZSSR zaczynają mieć coraz poważniejsze wątpliwości co do możliwości urzeczywistnienia tych projektów, dotyczących regularnego importu z Łotwy. W interesie zarówno Łotwy, jak i Sowiecieów, jest rzeczą konieczną, aby rząd łotewski przestał się wahać i przeprowadził ratyfikację traktatu handlowego sowiecko-łotewskiego.

Sow. transakcja leśna na 167 tys. funtów sterlingów.

MIŃSK, 23. IX. (kor. własna). Według danych sow. państwowego przedsiębiorstwa „Liesbiel” kilka dni temu zostały zawarte umowy z poważnymi zagranicznymi przedsiębiorstwami na sprzedaż lasu białoruskiego na ogólną sumę 177 tys. funtów sterlingów. Z tej kwoty 82 tys. funtów sterlingów przypada na transakcję z ang. towarzystwami leśnymi.

Skutki trzęsienia ziemi w Krymie.

JAŁTA, 23. IX. (kor. własna). W/g dotychczasowych wiadomości trzęsienia ziemi na półwyspie Krymskim wyrządziło szkody na przeszło 1.500 000 rubli.

Zostało zniszczone około 40% wszystkich zabudowań na wybrzeżu morskim.

Olbryzmy składy tytoniu, składy win, szereg urzędów inspekto-

wych leży w gruzach. Wszystkie prywatne auta, autobusy i pojazdy są zarekwirowane przez utworzony na rozkaz rządu Z. S. S. R. Komitet trzech, któremu przekazano całą władzę na półwyspie.

Sensacyjne zeznania oskarżonych w procesie o szpiegostwo.

MOSKWA, 23. IX. (Pat.) Moskiewska radiostacja komunikuje: Z Leningradu donoszą, iż w odbywającym się tam procesie monarchistów sąd zakończył badanie oskarżonych.

Jeden z oskarżonych, były oficer marynarki armji Kołczaka oświadczył, iż otrzymał on instrukcje, dotyczące szpiegostwa od wydziału łotewskiego, który poinformował go zarzem, że wiadomości uzyskane tą drogą potrzebne są również attache morskiemu jednemu z wielkich mocarstw. Po zakończeniu badania oskarżonych sąd odczytał autentyczne zeznanie znanego szpiega angielskiego, kapitana Reilly, złożone w listopadzie 1925 roku. Zeznanie to dotyczy organizacji służby wywiadowczej.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się przemówienia stron.

Z. S. R. R. a państwa Bałtyckie.

„Prawda” z dn. 17. 9. pisze w art. wstępnym: „Państwa Bałtyckie i Z. S. R. R.”, że rząd angielski czyni wielkie wysiłki, aby nie dopuścić do rozwoju i zacieśnienia stosunków między państwami Bałtyckimi i Z. S. R. R. Jednak o ile rząd angielski zna swoje korzyści z takiej polityki, to należy wątpić, by ludność krajów bałtyckich podzielała zdanie swego wysokiego protektora. Szerokie warstwy włościanstwa i drobnej burżuazji nie życzą sobie tej niebezpiecznej zabawy z ogniem i nie chcą zamieniać ekonomicznych korzyści jakie płyną ze stosunków Z. S. R. R. na wziętą rolę wartości zaszczyt spełnienia roli ślepego narzędzia w rękach cudzych interesów.

Wrażenia postanowień rządu francuskiego w Moskwie.

RYGA, 22 IX. (Ate). Według wiadomości z Moskwy uchwała rządu francuskiego, który postanowił nie zrywać stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką, wywołała w kołach politycznych wielką radość.

Zadowolenie to jednakże ustąpiło miejsca rozczarowaniu, skoro nadeszła wiadomość o warunkach, jakie stawia rząd francuski. Żądanie odwołania Rakowskiego uważane jest przez rząd sowiecki, jako bardzo trudne do spełnienia. Komisarjat spraw zagranicznych usiłuje bronić Rakowskiego, przedstawiając wielkie zasługi, które położył Rakowski na drodze zbliżenia obu narodów.

„Izwiestja” piszą, iż Rakowski był sumiennym wykonawcą instytucji politycznych rządu sowieckiego i gdyby odwołanie doszło do skutku, będzie on tylko kozłem ofiarnym.

„Małe” niesciłości oświadczenia Litwinowa.

Prostuje senator De Monzie.

PARYŻ, 23. IX. (Pat.) Ogłoszony tu został komunikat oficjalny stwierdzający, że sen. De Monzie przewodniczący delegacji francuskiej do rokowań francusko-sowieckich i sekcja finansowa francuska dowiedzieli się z oświadczenia Litwinowa o doświadczeniu do całkowitego porozumienia w sprawie długów carskich względem Francji.

Następnie komunikat wylicza szereg not wymienionych od lipca r. b. pomiędzy delegacjami francuską i sowiecką, wykazujących w sposób niewątpliwy, że w czasie tym żaden układ nie został zawarty.

W Konsekwencji nikt nie jest upoważniony do stwierdzania, że zawarte zostało pełne porozumienie w sprawie długów. Co więcej konferencja nie rozważała wcale sprawy odszkodowań należnych Francuzom, którzy ponieśli szkody w Rosji oraz kwestji uregulowania długów, względem skarbu francuskiego, zagadnienia te zaś musiałyby być w każdym razie objęte ewentualnym układem i zawsze były wysuwane.

Bunt w Wilkomierzu.

RYGA 23. IX. (ATE). „Socjaldemokrat” donosi, iż Wilkomierz zbudowała się część garnizonu miejscowego.

Po kilkogodzinnej strzelaninie między buntownikami a oddziałami wiernymi rządowi udało się zbudowaną część garnizonu osaczyć i rozbroić.

W Gdyni stanie monumentalny gmach urzędu pocztowego.

GDAŃSK, 23. IX. (Pat.) „Gazeta Gdańska” donosi, że w Gdyni odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę przyszłego monumentalnego gmachu urzędu pocztowego w Gdyni. W uro-

czystości tej wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Poczt i Telegrafów, dyrekcji pocztowej w Bydgoszcy, przedstawiciele miasta Gdyni, Banku Gosp. Kraj. i prasy. Przy budowie gmachu pocztowego zatrudnionych jest około 400 robotników.

O podniesienie stanu bezpieczeństwa w pow. święciańskim.

W celu usprawnienia działalności organów bezpieczeństwa publicznego w powiecie święciańskim, p. wojewoda wileński delegował do powiatu święciańskiego, naczelnika W-lu Bezpieczeństwa p. Kirtiklisa, który po przeprowadzeniu szeregu inspekcji w posterunkach policyjnych na terenie powiatu, między innymi w Cejkiniach, odbył dłuższą konferencję ze starostą święciańskim. W konferencji tej pod przewodnictwem naczelnika W-lu Bez-

pieczeństwa p. Kirtiklisa wzięli udział: starosta p. Mydlarz, zastępca starosta Suchorski, komendant powiatowy p. P. Kasprzycki, zastępca komendanta p. Makowski oraz naczelnik Urzędu Śledczego w Wilnie p. Dysterhoff. W rezultacie konferencji omówiono szereg środków zmierzających do podniesienia stanu bezpieczeństwa w powiecie i w związku z tem wydany został szereg zarządzeń, mających na celu wprowadzenie ich w życie.

Ukarani przemytnicy.

Antoni Parczyński, Bolesław Parczyński i Grzegorz Gregorowicz ze wsi Szalasze, oraz Witold Parczyński ze wsi Podłomszcza, gm. tumilowickiej udali się z przemycającą sacharyną do Rosji, Na 10 km. od granicy wymienieni zostali zauważeni przez patrol bolszewicki, który oddał do nich około 15 strzałów karabinowych, raniąc Bolesława Parczyńskiego w bok. Wszyscy przemytnicy zdołali uciec na polską stronę i tu zostali aresztowani przez posterunek w Tu-

miłowiczach, który przekazał ich z aktami do starostwa. Ranny Parczyński umieszczony został w Głębokim, stan jego zdrowia obaw nie budzi.

Na odcinku strażnicy K. O. P. Milcza, gm. dohnowskiej przez posterunek graniczny został ranny Józef Szyszło, m-c wsi Milcza, który usiłował przedostać się do Rosji z przemytem. Ranny Szyszło po 2 godzinach zmarł na strażnicy w Milczy.

Napad rabunkowy.

W dniu 20 b. m. między godz. 18 a 19 na drodze Łużki—Dziszna w lesie około wsi Dubówka, gm. łuckiej został dokonany napad rabunkowy na Bazylego Jankowskiego ze wsi Kabroczyzna, Ignacego Wierkowicza i Piotra Mierkowicza ze wsi Czubarynów, oraz Mikolaja Bobrowskiego z folw. Barbaryno—gdym wymienieni wracali z

jarmarku w Łużkach. Podczas napadu Jankowski został uderzony pałką w czoło i poraniony tępym narzędziem w prawą łopatkę, przemytem zabowano mu 24 zł. w gotówce. Pozostali napadnięci zostali pobili, lecz zdołali zbiec.

Zachodzi przypuszczenie, że napadu dokonali mieszkańcy wsi Harbuny, gm. łuckiej.

Włamanie do Kasy Spółdzielczej w Opsie.

W nocy z 18 na 19 b. m. dokonano włamania do Kasy Spółdzielczej w Opsie. Sprawcy po wybieniu okna i włamaniu okienicy wewnętrznej dostali się do lokalu Kasy, gdzie porzucali akta znaj-

dujące się w szafie. Kasy i kasety ogniotrwałej, zawierającej około 1200 zł. w gotówce—nie poruszono. Po sprawdzeniu stwierdzono, że sprawcy nic nie zabrali.

OLKIENIKI. Nieostrożne obchodzenie się z bronią przyczyną zabójstwa. W dniu 22 b. m. we wsi Dworcyny stał się tragiczny wypadek spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z bronią. Szczegóły tego wypadku przedstawiają się następująco. Oto niejaki Antoni Laudawinis narodowości litewskiej, zbierając grzyby w pobliskim lesie rządowym znalazł karabin systemu rosyjskiego. Po

przyniesieniu go do domu zaczął nim manipulować w trakcie czego spowodował wystrzał zabijając na miejscu swą siostrę Antoninę lat 24, która w fatalnym momencie znajdowała się w pobliżu brata.

Zabójcę policja aresztowała. (j) — Otwarcie wystawy rolniczej w Swirze. W dniu 22 b. m. p. naczelnik Kirtiklis w imieniu wojewody wileńskiego dokonał otwarcia wystawy rolniczej w Swirze.

Uniwersytet latający.

Za dni niewiele już nasz Uniwersytet latający, który w styczniu otworzył swe podwoje rzeszom głodnym nauki. Popularne w mieście batorowski już coraz gęściej snują się po ulicach miasta, wciągając się niejako w życie zdobywcze na około jeszcze jednego roku. I nagle ktoś czyta: „Uniwersytet latający”, ktoś inny powtarza i rodzi się pytanie: „Ki djabeł?”. Pycha nas rozpiera, bo tylko my jedni możemy na to odpowiedzieć wyczerpująco. A więc zaczynamy. W Ameryce podobno są uniwersytety pływające. Na obrzmiałym tratwie—parowcu grupują się profesorowie, moc pomocy naukowych i urzędów najnowszych, a nawet i częściowo aule dla słuchaczy. Zaś bolszewicy dopiero przed kilku laty urządzali coś podobnego w wagonach kolei żelaznej, z tą jednak różnicą, że było w tem dużo agitacji gorliwej, a nie prawie nauki. Lecz uniwersytet latający—to coś całkiem nowego; czyżby był urządzone na aeroplanach i rozbrzmiewał wykładami w przelotach nad miastami i innymi osiedlami, a owinęty w chmurę? Nic z tego. Uniwersytet latający to stwór całkiem konkretny, nawskroś wileński, lecz zarejestrowany na kartach dziejów przed trzydziestu pięciu laty. Sądząc, że ciekawości Twoja, Szanowny Czytelniku, jest już dostatecznie rozdubozona i dlatego przystępuję wprost ad rem. Do grodu naszego przybyła para ludzi, małżonków Zawadzkich. Zastrzegam się odrazu, że ci państwo nie pozostawali w żadnym stopniu pokrewieństwa ani nawet znajomości ze znaną i osiadłą w Wilnie rodziną księgarzy Zawadzkich. On, istny apostoł długobrody, długimi ramionami, niby ośmiornica, rad był objaść każdego i uściśnić, ona trochę trąciła feministką, a więcej jeszcze sawantką. I zaczęli działać. On otworzył sklep kolonialny wprost teatru staro-

wego Reduty stanowisko takie, jakgdyby Wilno było wszystko jedno czy Reduta zostanie czy nie. Zajął, jak nam się to wydaje z przebiegu zebrania, stanowisko trochę protekcyjne i trochę zbyt oschłe, niżby się tego społeczeństwo wileńskie było spodziewało. Nie żądamy entuzjazmu, gdy w momencie zatwierdzenia w pewnym stopniu interesu handlowego, trzeba trzeźwo i chłodno rozmawiać, aby kalkulacji kupieckiej zadość uczynić, ale nie na miejscu jest zapominać, że Reduta, to przedewszystkiem zespół ideowy, zespół mający wybitne olbrzymie dla całej polskiej kultury zasługi artystyczne i społeczne. W tej płaszczyźnie rozumowania znajdzie się zapewne 90 proc. uznania dla samej pracy, wysiłków i rezultatów kulturalnych Reduty, a może jakieś 10 proc. kręcenia nosem na kupieckiej zmysł zespółu Redutowego. — I nie na tem przecież polega siła Reduty, że mogłaby się bawić w argumenty merkantylne odnośnie do najbardziej sprytnego wyzyskania budynku, w którym pracuje, ale na tem, że właśnie pracuje, gdziekolwiek jest, w budynku, w wagonie, na scenie, czy pod gołem niebem. I powiedzmy jasno: pracuje kapitalnie. Nie potrzebujemy się nad tem rozwodzić. Jeżeli Magistrat chce Redutę i budynek, który jej daje, wyściskać materialnie, przez sprzedawanie wolnych od przedstawień redutowych dni, lub uposzążyć niemi inną kulturalną instytucję, to, aby w tym budynku zapanował chaos, a zapanuje niewątpliwie, bo wiemy coś o tem z polemiki pism krakowskich na temat usadowienia towarzystwa operowego w teatrze dramatycznym im. J. Słowackiego w Krakowie, to wypadła chyba zostawić Reducie w tej dziedzinie wolną rękę, skoro dzierżawa ma być dzierżawą, zwłaszcza, że Reduta sama już w ubiegłym sezonie, jak to wiemy, czyniła próby współdziałania z muzycznymi sferami Wilna, a jedynie tylko rozbiła się ta dobra i ofiarni finansowemu nacechowana wola zespołu Reduty o brak konkretnych w tej materii argumentów organizacji muzycznych—towarzystw wileńskich. Tak więc, mówiąc bestronnie, Reduta jest właśnie motorem inicjatywy artystycznej w Wilnie i to w różnych kierunkach. Jak z wywodu dyrektora Oster-

Z wielu względów zasługuje na uwagę nowa książka znanego publicysty Henryka Massis'a p. t. „Defense de l'Occident” (Paryż wyd. Plon). Książka ta wywołała ożywioną polemikę w prasie francuskiej, a ponieważ w dużym stopniu dotyczy Niemiec i Rosji, spowoduje z pewnością jej dalsze odgłosy. Najbardziej obchodzi autora zagadnienie Wschodu, gdyż stamtąd właśnie nadciąga niebezpieczeństwo. Wiele więc miejsca zajmuje w pracy p. Massis'a Azja bliska i daleka wiele też znajdujemy materiału dostarczonego przez Chiny i Indie. W najogólniejszych zarysach teza autora przedstawia się następująco. Dzięki zwycięstwom Jana Sobieskiego pod Wiedniem, wytworzył się stan przewagi i wyższości Zachodu nad Wschodem. Przeważił tej ludzkiej energii dzisiaj nie uznaję, przeciwnie, dążą do zniszczenia „człowieka białego”. Nietylko chcą go wytepić u siebie, lecz, co jest właśnie najgroźniejsze, dążą do zniszczenia go w jego ośrodkach bytowania, na Zachodzie. W tym celu mobilizuje Wschód wszystkie swoje siły i wszystkie potęgi jawne i tajne. Ze wszystkich stosowanych przez Wschód sposobów rozkładu cywilizacji zachodniej—wysuwa się na czoło indyjska negacja indywidualności państwowej społeczeństw, podważania autorytetu odrębnych państwowości narodowych, szerzenie nienawiści do wszystkich niemal zdobycy cywilizacyjnych Zachodu. W zakresie spraw kulturalnych odpowiada tej akcji propagandy metafizyki i — poezji w rodzaju Rabindranatha. P. Massis, oceniając wartości cywilizacji wschodniej, dostrzega ich niższość i niedostateczną z chrześcijańsko-zachodniego punktu widzenia, siłą etyczną. Nicby nie było dla nas w tem niepokojącego, wy przed forum Magistratu wynika, zamierza Reduta rozwinąć ramy poranków i wieczorów literackich i muzycznych, wprowadzić nadto niustającą wystawę obrazów w foyer teatru i prowadzić Instytut Sztuki Teatru o poważnym charakterze naukowym. Ma tedy Magistrat sposobność do najserdeczniejszego poparcia tych zamierzeń i wykazania wobec społeczeństwa, że uczynił wszystko, aby dziś, gdy Reduta po tyu ofiarach finansowych i po trudnym borykaniu się z przeciwnościami

technicznymi z pełnią nowych planów i z wściekle żywym temperamentem przystępuje do pracy, dać jej z radością taki warsztat pracy, jaki byłby dla niej najmiłszy i najwygodniejszy, nawet bez inicjatywy zespołu Reduty w tym kierunku, pokazać szeroki ofiarny, wdzięcznością nacechowany gest w imieniu Wilna i wileńców, którzy Reducie cenią i kochają, bo wszczyła się w organizm Wilna zdrowiem swoich poczynić i wściekle żywym płomieniem swojej idei. B. I. G.

nemi. Czytał on wiele, zwłaszcza z dziedziny historii ojczystej, lecz rozumiał to dobrze, że co innego jest coś czytać dla siebie, a co innego — umieć coś tak, ażeby można było innym wykladać i to w zakresie szerokim i słuchaczom już narówni z nim zaawansowanym. A obok tego jakież mógł zaistnieć samodzielne stanowisko historiozoficzne w czasach, kiedy poważni ówczesnej nauki jeszcze tylko ścierały się z sobą i żadna z nich nie mogła pochwalić się zwycięstwem. Józef Szujski i Michał Bobrzyński w Krakowie byli właśnie takimi bojownikami, którym nawet do kolan nie dorastał, a Władysław Smoleński w Warszawie dopiero krystalizował się w swych poglądach i mozolnie, dzień po dniu, zdobywał uznanie krytyki i społeczeństwa. Poza tem widział Ener ze smutkiem, że tylko ze szczepnych zasobów prywatnych mógł otrzymywać nieco książek tak dlań niezbędnych w pracy podjętej. Biblioteka publiczna, mając dział książek polskich nader ograniczony, wydawała się tylko na mocy osobistego pozwolenia p. bibliotekarza, co się równało poddaniu w jarmo śpiegostwa i aresztu ducha. Zwrócenie się w tę stronę mogło sprawie podejmowanych wykładów zaszkodzić. Zaś zbiory prywatne były nieliczne. Byli wprawdzie dwaj rozmilowani w swych zasobnych zbiorach dr. Józef Bieliński i mecenas Tadeusz Wróblewski, lecz oni otwierali swe zbiory z wielkimi trudnościami i zestrzeżeniami. Poza tem i znanych dzieł wielu brakło. Przytoczę tu dla przykładu, że słynne „materiały do dziejów panowania Stanisława Augusta” Tadeusza Korzona właśnie opuściły w owym czasie prasy drukarskie. Dr. J. Bieliński niezwłocznie postarał się o sprowadzenie tej książki, lecz coś otrzymał za drogie pieniądze? Oto przysłano mu egzemplarz przez urząd cenzury, a w nim brakowało przeszło sześćdziesiątku kart zupełnie wyciętych. A właśnie na kartach tych mieściło się całe podsumowanie dociekań autora i niezmiernie logicznych wniosków, wysnutych z dro-

biażowego poznania materiałów. Mocno zmartwiony dr. J. Bieliński postanowił zdobyć sobie całkowite dzieło w sposób o tyle dowcipny, co i wymagający wielkiej cierpliwości. Oto egzemplarz nabyty w Krakowie został rozczłonkowany na oddzielne arkusze i potem przewieziony przez kordon graniczny w sposób podobny, jak to panie radziły sobie z koronkami, aksamentem i t. p. Lecz ten egzemplarz już nie mógł być użytecznym dla Enera, jako spóźniony. Niezależnie od wszystkich źródeł powyższych, dzięki poparciu przyjaciół i znajomych, udawało się prelegentowi zdobywać polednicze dzieła. Ener pracował po 16 i 18 godzin na dobę i w ten sposób zużywał na przygotowanie każdego wykładu przeszło 50 godzin. To też nie miał zazdrośników, których by kłut w oczy jego zarobek po 3 rb. za godzinę; w rzeczywistości wypadło to znokomicie mniej. Ale już wnet się okazało, że wykłady zyskują popularność, gdyż w dni dziesięć po otwarciu pierwszego kompletu, Ener otrzymał propozycję przyjęcia drugiego, już złożonego z 12 paf. Dobre skutki pisanych wykładów i skrótów okazały się nader pożytecznymi. Ten drugi komplet już był tylko powtórzeniem pierwszego. Mało tego, w miesiąc później, przez pośrednictwo pań, poproszono prelegenta, by się zgodził prowadzić same wykłady dla ośmiu młodzieży abiturjentów z gimnazjum męskiego. Było tedy w Wilnie trzydzieści osób sprzyśniętych, które szły pod sztandarem zdobycia wiedzy. A czy mogło być coś gorszego w oczach rządu rosyjskiego? Była to zbrodnia nad zbrodniami i w razie wykrycia surowej by uległa karze. Jakoż na ten temat nie brakło w mieście gawęd rozlicznych i ostrzeżeń wśród samych sprzyśniętych. Nie było dnia, by Ener nie słyszał o tem, że szpiegi za nim chodzą, że już wiedzą o tem, co robi, gdzie bywa i t. d. Słuchaczki również słyszały coś podobnego i niektóre z nich poważnie myślały o rejeerdzie. Atoli niewzruszony spółój Ene-

ra i zupełne lekceważenie wszelkiego niebezpieczeństwa zażęgniwały wszelkie obawy. Uniwersytet trwał i co się tyczy wykładów o dziejach ojczystych — rozwijał się pomyślnie. W ciągu pół roku odbyło się po 40 wykładów w trzech kompletach i nikomu włos z głowy nie spadł. Zobaczymy teraz, co się dzieło z innymi wykładami. Chemję objął dr. Aleksander Wojnicz, jeden z inteligentniejszych lekarzy w Wilnie (później prezes Tow. Lekarskiego). Wszakże rychło się obejrzał, że odbywając wykłady u siebie, gdzie miał laboratorium, narzązał się bardzo, jako prelegent i lekarz wojskowy. Chemja tedy upadła; natomiast później nieco tenże sam Wojnicz odbył w ciągu tygodnia, w towarzystwie dość licznych słuchaczy, t. zw. Kurs Samarytański. Na fizykę, którą się podjął wykladać jeden z urzędników (skoficząc uniwersytet) zapisało się nieco słuchaczy, lecz te po 2 — 3 wykładach usunęły się z przyczyny; że prelegent haniebny przemawiał językiem, aż się pstrzączym od rusycyzmów. Ekonomia polityczna pozostała w zawieszeniu, a potem — w zapomnieniu. Na wykładach wymienionych wypadło zamknąć całokształt uniwersytetu latającego. Zaś już w maju miesiącu, kiedy jedne z pań już myślały o kuracji, inne o letniskach lub wyjeździe zagranicę, wypadło kursa zawiesić aż do jesieni. Ta jesień przeciągnęła się w nieskończoność... Czemu uniwersytet latający nie poruszał się w dalszym ciągu, nie umiem powiedzieć. Sądząc, że należy tu szukać wyjaśnienia w wyczerpaniu nerwowem słuchaczy i prelegenta. Na zakończenie wspomnieć niżej wypada wspomnieć jeszcze o małżonkach Zawadzkich, Zginęli kędyś z Wilna bez śladu i bardzo prędko. Okazało się, że ów apostoł antysemityzmu i handlu wśczechogarniającego oskubał udziałowców sklepu, którzy mu powierzyli swe oszczędności nie tyle dla zysku, co dla idei. nr.

RUCH ZAWODOWY. SIŁA PRZYSZŁOŚCI.

Po dłuższej przerwie wprowadzamy nanowo do naszego pisma specjalny dział poświęcony zagadnieniom ruchu zawodowego. Co tydzień w sobotę będziemy umieszczali szereg wiadomości dotyczących życia zawodowego w kraju i zagranicą oraz będziemy poruszali szereg kwestyj żywotnych z punktu widzenia interesów mas pracujących.

W układzie życia współczesnego ruch zawodowy odegrała szczególną rolę. Wszystkie niemal państwa obecnej Europy przeżywają ciężki kryzys: kryzys natury ideologiczno-politycznej i kryzys gospodarczy. Kryzys natury ideologiczno-politycznej wyraża się w istniejącym wszędzie prawie, oprócz może jednej Anglii, upadku wiary w parlamentaryzm. Wszędzie też istnieje poszukiwanie jakichś sił społecznych któreby dla dalszego rozwoju naszej cywilizacji mogły stanowić pewne punkty oparcia. Kryzys ekonomiczny wyraża się w powolnej niemal dysharmonii sił regulujących życie gospodarcze. W całokształcie gospodarki światowej oraz w gospodarce poszczególnych państw ciągle widzimy rażące przykłady niedostosowania różnych czynników ekonomicznych: w jednym punkcie odczuwa się depresyjny brak rynków zbytu, w innych brak kapitałów, któreby mogły ożywić produkcję, w jednym ingierencja władz państwowych okazuje wpływ hamujący rozwój produkcji, w innych znowu brak władnie tej ingerencji powoduje trwanie nieracjonalnych metod produkcji. Walka nacjonalizmów w sposób destrukcyjny wpływa na organizację międzynarodowej wymiany.

W tych warunkach wpływ coraz większy, coraz bardziej stanowczy zaczynają na Zachodzie okazywać organizacje zawodowe. Oile znaczenie parlamentów słabnie, o ile szereg działaczy parlamentarnych odkrywa się smiesznością, o tyle akcja organizacji zawodowych zaczyna nabierać coraz większej powagi, coraz większego znaczenia. Dawniej związki zawodowe były tylko organami walki klasowej, walki z wyzyskiem posiadaczy środków produkcji. Dziś coraz bardziej na Zachodzie zaczynają one ingerować do organizacji produkcji i do polityki gospodarczej państwa.

Polska także ma znaczne trudności gospodarcze i także jest na przełomie politycznym. Także uczuwamy brak idealów i brak sił, któreby poprowadziły nas do lepszego jutra. Polska stoi dziś potęgą woli jednego człowieka. Poza tem w Polsce nikt nie wie dokąd idziemy. Niema poważniejszej grupy politycznej, która by wiedziała czego chce, która by miała jakiś program na jutro.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych.

W czasach dzisiejszych jednym z aktualnych zagadnień w dziedzinie ustawodawstwa pracy jest zagadnienie umów zbiorowych.

Umowy zbiorowe stanowią wytwór nowoczesnej organizacji produkcji. Produkcja fabryczna, masowa stwarza niezbędne podłoże, na którym mogą powstawać umowy zbiorowe.

Cechą istotną umów zbiorowych jest wystąpienie w nich zorganizowanej zbiorowości w interesie ogólnym w przeciwstawieniu do poprzecznych wystąpień jednostki w swych interesach indywidualnych.

Historycznym punktem wyjścia dla umów zbiorowych były również umowy zbiorowe, lecz mające na celu nie stałe uregulowanie stosunków między pracodawcami i pracownikami, ale załatwienie zarogów, powstałych na tle tych stosunków. To też umowy zbiorowe pojawiają się początkowo jako rezultat targu zbiorowego, jako skutek orzeczeń instytucji pojedynczych, arbitrażu i t. d.

W związku z tem, iż umowy zbiorowe są stosunkowo młodym wytworem dzisiejszych warunków produkcji, nie zostały one dotąd

Niedawno p. Cat rzucił na łamach „Słowa” dumne oświadczenie, iż w Polsce nikt nie ma programu oprócz jednych, jedynych monarchistów. P. Cat myli się głęboko. Wierzę, iż on sam jako jednostka może mieć pewien program i pewną ideę na jutro. Ale warstwa społeczna, na której on się chce oprzeć, warstwa ziemiańska tego programu nie ma, nie ma idealu jutra, nie ma rozmachu twórczego. Przeciwnie, ma poczucie swojej słabości, ma jedynie dość energii na to, by wydobyć z siebie pozbawione wszelkiej myśli twórczej narzekanie na agendy Ministerstwa Reform Rolnych. Akcja „Słowa” w celu zorganizowania warstwy ziemiańskiej do jakiejś twórczej pracy politycznej — to tylko galwanizowanie trupa.

Ruch zawodowy w Polsce jest daleki od tego poziomu, który został osiągnięty na Zachodzie. Ruch w ruchu zawodowym, jest w ścisłym związku z ogólnym rozwojem gospodarczym. Polska, szczególnie Polska Centralna i Ziemia Wschodnie — to kraje pod względem gospodarczym zacofane, które nie umieją dostosować do tempa nowoczesnej pracy gospodarczej. Organizacje robotnicze w Polsce także nie rozumieją szeregu rzeczy, które już zostały zrozumiane na Zachodzie.

Pomimo to w tych warunkach gdy niema w Polsce absolutnie żadnej grupy mającej program na jutro i wolę do realizowania tego programu, organizacje robotnicze przed czy później będą musiały dojść do większej roli w życiu państwa polskiego. Warstwa robotnicza jest niewątpliwie tą warstwą, którą w przyszłości czeka wzrost jej znaczenia w życiu politycznym i gospodarczym. Od tego w jakim stopniu ta warstwa potrafi wykształcić w swoich członkach poczucie obywatelskie, w jakim stopniu potrafi wyrobić w sobie zrozumienie dla konieczności gospodarczych, o ile potrafi oprzeć się podstępom destrukcyjnym demagogów — od tego w dużej mierze zależy przyszłość Polski.

Dlatego też uważamy, że obowiązkem prasy jest baczne śledzenie wszystkiego, co się dzieje w tonie zawodowych organizacji robotniczych. W tym celu wprowadzamy ten sobotni przegląd zawodowy. Będziemy usiłowali podawać tu szereg informacji o życiu zawodowym w kraju i zagranicą. Jeżeli chodzi o ruch miejscowy to będziemy usiłowali zachować całkowitą bezstronność, podając również obiektywnie wiadomości dotyczące życia związków z pod znaku PPS, jak i z pod znaku Chrześcijańskiej Demokracji, czy też Niezależnych Socjalistów.

Bor.

KRONIKA.

— Bezrobocie się zmniejsza. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego Bezrobocie w Polsce stopniowo, lecz stale się zmniejsza. Stwierdzają to wymownie następujące cyfry według sprawozdań tygodniowych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy:

Data	Liczba bezrobotnych w Polsce	Liczba bezrobotnych w wojew. wschodn.
6-VIII 1927	145 871	5312
13-VIII „	142 412	5334
20-VIII „	140 961	5058
27-VIII „	137 889	5044
3-IX „	132 358	4782
10-IX „	129 031	4750

— Ogólne zgromadzenie członków Wileńskiej Organizacji Młodzieży T.U.R. W dniu 26 b.m. w lokalu Z.Z.K. przy ul. Kijowskiej 19 odbędzie się ogólne zgromadzenie członków Wileńskiej Organizacji Młodzieży T.U.R.

— Ogólne zebranie członków Stowarzyszenia Wolnomysłlicieli Polskich oddział w Wilnie. W dniu 27 b.m. o godz. 7 w lokalu Zw. Zaw. przy ul. Wielkiej 34 odbędzie się zebranie członków Stowarzyszenia Wolnomysłlicieli Polskich oddz. w Wilnie z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie organizacyjne i kasowe; 2) sprawa Muzeum Religioznawczego; 3) wybory Zarz. Koła i Kom. Rewizyjnej. S-ki.

— Święto młodzieży robotniczej. W dniu 2 października r. b. przypada święto młodzieży robotniczej.

— Organizacje młodzieży robotniczej wileńskiej czynią przygotowania do przyszłego obchodu.

— Ze Zw. Zawod. Dozorców Domowych. W dniu 20 września w lokalu przy ul. Kijowskiej 19 odbyło się posiedzenie Zarz. Zw. Zawod. Dozorców Domowych i Służby Domowej, na którym postanowiono: Wezwać poszczególnych czł. Zarządu Zw. do usprawiedliwienia się z częstego opuszczania zebrania i posiedzeń Zarządu oraz upoważniono prezesa Zw. p. Markiewicza Edwarda do przeprowadzenia pertraktacji z Zarz. Głównym w Warszawie w celu zwolnienia Oddz. Wileńskiego od wplatania świadczeń, w celu zebrania funduszu potrzebnego w walce o lepszą umowę zbiorową (S-ki).

— Walny Zjazd Zw. Zawodowego Kolejarzy (Z. Z. K.) W dniu 25 września r. b. rozpocznie się w Warszawie Walny Zjazd Z. Z. K. Zjazd potrwa 4 dni — 25, 27, 28 i 29 b. m.

Z Wilna na powyższy Zjazd wyjeżdżają p. Fr. Stażowski, jako czł. Wydziału Wykonawczego oraz p.p. Kurah, Zapolski i Pilecki, jako delegaci Koła Z. Z. K. wężła wileńskiego. (S-ki).

wiązania umów zbiorowych i ich rozwiązywanie, 4) sposób zawierania umów, 5) nadawanie umowom zbiorowym mocy powszechnie obowiązującej, 6) rękojmia wykonania umów i 7) przepisy końcowe.

Projekt polski nie podaje definicji umowy zbiorowej. Można jednak wyprowadzić tę definicję w drodze pośredniej z art. 1-go o przedmiocie umów zbiorowych.

Stronami przy zawieraniu umów zbiorowych są: 1) stowarzyszenia zawodowe lub gospodarze pracodawców, oraz poszczególni pracodawcy z jednej strony, 2) stowarzyszenia (związki) zawodowe pracowników oraz ogół pracowników — z drugiej.

„Ogół pracowników” może występować jako strona, przy zawieraniu umów zbiorowych tylko w tych wypadkach, gdy nie istnieje żadna umowa zbiorowa, dotycząca danej kategorii pracy na danym obszarze terytorjalnym. Występuje tu ograniczenie swobody zawierania przez pracowników niezrzeszonych na rzecz związków zawodowych.

Drugim momentem ograniczającym swobodę zawierania umów są przepisy projektu, upoważniającego Ministra Pracy i Opieki Społecznej do nadawania niektórym umowom mocy powszechnie obowiązującej.

Charakterystycznym jest też w projekcie rozciągnięcie ustawy o umowach zbiorowych nie tylko na robotników, a i pracowników umysłowych oraz na osoby, wykonujące wolne zawody. Mamy tu ustawowe rozszerzenie zakresu osób, które ustalały swe stosunki pracy na podstawie umów zbiorowych przed ich uregulowaniem prawnym. W tym wypadku ujawnia się również dążenie projektu do nadania ustawie cechy powszechności.

SPORT.

Międzymiastowe regaty na Wilji.

Dzień 1-y. (Przebiegi).

W dniu wczorajszym rozpoczęły się pierwsze międzymiastowe regaty na Wilji. Na starcie w 1-y przebiegu stanęły czwórki półwyscigowe młodzieży A. Z. S-u i W. K. S. „Pogoni”.

Pierwsza do mety doszła czwórka A. Z. S. pod sterem p. Dąbrowskiego wyprzedzając o pół długości czwórkę „Pogoni”, która początkowo prowadziła, lecz następnie na półmetku wyprzedzona przez A. Z. S. o długość łodzi, na finiszu nadrobiła b. wiele jednakże nie zdołała uzyskać zwycięstwa. Obydwie osady przyszyły w dobrej formie dając na torze 28 — 30 na finiszu 32 — 36 uderzeń na minutę.

W II gim przebiegu zwyciężyła czwórka 3 p. sap. od sterem kpt. Łepkowskiemu o dwie długości przed A. Z. S. Bieg od startu do mety prowadził czwórka 3 p. sap., która widząc pewne zwycięstwo doszła do mety bez finiszu. Osada 3 p. sap. górowała fizycznie i technicznie nad A. Z. S. Dzisiaj o godzinie 14-iej dalszy ciąg przebiegów. Niemierne interesujące wypowiedają się przebiegi czwórek wyscigowych.

Ceny w Wilnie z dn. 23-go września. 1927 r.

W hurcie.	
Ziemiopłody:	
Zyto za 100 kigr.	38—41
Owies nowy	37—41
Jęczmień browarowy	39—43
„ na kaszę	37—40
Oleje:	
Liniany	2.20—2.40
pokost	2.30—2.50
makuchy	43—45

W d e t a l u.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
„ żytnia 50 proc.	55—60
„ razowa	35—40
„ kartoflana	65—67
„ grecka	60—70
„ jęczmienna	60—65
chleb pyłkowy 50 proc.	0.58—0.62
„ razowy	0.38—0.40
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.40—2.70
cielęcina	2.50—3.00
baranina	2.00—2.40
wieprzowina	3.00—3.60
D r o b i:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta	1.50—2.00
„ kaczki żywe	5.00—8.00
„ kaczki bite	4.00—6.00
„ gęsi żywe	12.00—15.00
„ gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	14—17
Tłuszcze:	
stonina kraj. 1 gat.	4.50—4.80
„ kraj. 2 gat.	4.00—4.20
smalec wieprzowy	4.60—5.00
R y b y:	
liny żywe za 1 kigr.	3.60—4.00
liny sięte	2.50—3.00
karasie żywe	2.00—2.70
karasie sięte	1.60—1.90
szczupaki żywe	3.00—3.50
„ sięte	2.00—2.50
okonie żywe	3.50—3.80

Ceny rynkowe.

Nabiał:	
mleko za litr	0.40—0.45
śmietana za 1 litr	2.20—2.60
s e r	1.50—1.80
masło niesolone	5.50—6.20
„ solone	5.00—5.50
masło deserowe	6.50—7.50
Jaja za 10 sztuk	1.40—1.70
twaróg	1.00—1.30
Warzywa:	
kartofle za kigr.	0.13—0.18
cebula kigr.	0.70—1.10
marchew kigr.	0.20—0.25
pietruska pęczek	0.08—0.12
buraki kigr.	1.15—0.23
ogórki młode dziesiątek	0.15—0.25
brukiew kigr.	0.15—0.25
groch kigr.	0.30—0.40
fasola kigr.	0.45—0.55
kapusta świeża kigr.	0.20—0.30

Giełda Warszawska w dniu 23-IX. b. r.

W a l u t y:	
Dolary	8,91 8,89
C z e k i:	
Holandja	359,50 357,70
London	43,52,5 43,41
Nowy-Jork	8,95 8,91
Paryż	35,08 35,99
Praga	26,51 26,45
Szwajcaria	172,47 172,04
Wiedeń	126,10 125,79
Włochy	48,78 48,66

Papierzy procentowe:

Dolarówka	59,20
Pożyczka dolarowa	84,50—84,75
Pożyczka kolejowa	102,50
5% poz. konwers.	51,00
5% konwersyjna kolej.	58,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
4,5% ziemskie	57,15—57,75
8% warszawskie	74,75—75,25
5% warszawskie	63,25—63,75

A K C J E:

Bank Dyskontowy	133,50
Bank Polski	141,00—140,00—140,25
Bank Spółek Zrosobk.	87,00—86,50—87,00
Cukier	5,10—5,20
Węgiel	98,75—97,75—98,50

Sobota 24 września

Dziś: N. M. P. od wyk. niew. Jutro: Bł. Ładystawa. Wschód słońca—g. 5 m. 10 Zachód „ „ g. 17 m. 52

OSOBISTE.

— Podziękowanie p. wojewody. Wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz składa za pośrednictwem naszego pisma wyrazy gorącego podziękowania wszystkim, którzy w czasie jego choroby okazali mu tyle życzliwości i zainteresowania stanem jego zdrowia, dającą tem tak cenne dowody swej pamięci.

— Delegat Prokuratury Generalnej p. Adolf Kopeć powrócił w dniu wczorajszym z urlopu i objął urządowanie.

URZĘDOWA.

— Przyjęcia u p. wojewody. W dniu 23 września b. r. p. wojewoda wileński Raczkiewicz przyjął prezesa Dyrekcji Kolejowej p. Staszewskiego, dyrektora Banku Rolnego p. Maculewicza i prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Łączynskiego w sprawach urzędowych.

MIEJSKA.

— Z posiedzenia Komisji Technicznej. Wczoraj w gmachu Magistratu m. Wilna pod przewodnictwem p. Pawłowskiego odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej. Przedmiotem rozprawy był projekt wprowadzenia częściowego przymusu kanalizacyjno-wodociągowego z punktu widzenia technicznego. Projekt ten wzięty wkrótce na porządek dzienny miejskiej Komisji Finansowej i Prawnej, poczem odbędzie się w sprawie tej poraz drugi posiedzenie Komisji Technicznej, na które zaproszeni zostaną z głosem doradczym

Zarząd Związku Obrony Mienia

Polaków poszkodowanych na teryt. był. Ces. Rosyjskiego, po szeregu narad z miarodajnymi czynnikami, zawiadania członków Związku, a zarazem tych wszystkich poszkodowanych, którzy dotychczas nie zarejestrowali w biurze Związku stracił swoich lub zarejestrowali je gdzie indziej i dla pewniejszego zabezpieczenia praw do zwrotu zabranego mienia, względnie do odszkodowania, pożądaną jest złożenie przez poszkodowanych odpowiednich podań ze streszczeniem stracił, do Mieszanej Komisji Rozrachunkowej i Ligi Narodów nieodwołalnie przed 1-y listopada 1927 r. Formularze dla owych podań znajdują się w biurze Związku w Warszawie przy ul. Długiej Nr. 34 (z bramy na lewo i piętro).

Biuro zwzawia czynności od 15-go września 1927 roku w godzinach 11—13 i 17—19.

Dla ułatwienia życzącym wykonania powyższego Związek uprosił na swych pełnomocników — przedstawicieli szeregu osób w kraju. Tami są: w Wilnie, Jerzy hr. Czapski, Montwiłowski zaułek 11; w Nowogródku: Ernest Ambrożkiwicz, Sienieżycka 25; w Pińsku: X. Zygmunt Pawłowski, Kurja Biskupia; w Brześciu: Eugeniusz Żaluszko, Sędzia Pokoju; w Równem: Piotr Zmigrodzki, Halera 28; w Krzemieńcu: Franciszek Dorczyński, dom wł; w Krakowie: Stowarzyszenie Polaków Uchodźców z Kresów Wschodnich, ul. Jabłonowskich 19; w Lublinie: Bolesław Kobierski, Szpitalna 4;

w Poznaniu: Lubomir Długotęcki, ul. 27 Grudnia 15, Poznański Auto Skład; w Bydgoszczy: Tomasz Narkiewicz-Jodko, ul. Zacisze 4.

Jednocześnie Zarząd zawiadamia członków Związku, że na dzień 2-gi października 1927 r. w niedzielę o godz. 5-jej po południu w sął przy ul. Kopernika 30 w Warszawie zwołuje Walne Zebranie członków Związku Obrony Mienia Polaków, poszkodowanych na terytorjum B. Cesarstwa, z następującą treścią obrad: 1) Zagajenie przez Prezesa Zdzisława Hr. Grocholskiego i wybór przewodniczącego Zebrania; 2) Sprawozdanie z czynności Związku i kasowe za 1925 i 1926 rok, oraz udzielenie Związkowi absolutorjum; 3) Uchwalenie zmian w Statucie Związku; 4) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 5) Wolne wnioski (przy zastosowaniu par. 16 Statutu).

Zarząd Związku przypomina członkom o konieczności wplatania zaległych składek członkowskich, zarówno dla posiadania głosu na Walnym Zebraniu, jak i dla umożliwienia Zarządowi prowadzenia prac, oświadczenie ważnych w chwili obecnej, łącznych z zadaniami Związku i o konieczności zawiadomienia o zmianie adresu.

W związku z powyższymi komunikatem proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości osób zainteresowanych, że pełnomocnik Zw. Obr. Mienia Pol. Jerzy hr. Czapski przyjmować będzie interesantów od 27-go września b. r. do 31 października włącznie w lokalu Związku Polaków z Kres. Biał przy ul. Zawalnej Nr. 1 codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10-jej do 13-jej i od 17-jej do 19-jej.

przedstawiciele właścicieli większych i drobnych nieruchomości.

Pozatem omawiana była sprawa przyspieszenia prowadzonych w Wilnie robót pomiarowych. Znaczący należy, iż Wilno, obszar którego wynosi 10.500 hektarów posiada zaledwie 2.000 hektarów ziemi z dokonaniem wymiarów. W związku z tem postanowiono przyspieszyć rozpoczęcie już roboty dokonania szczegółowych pomiarów. Wreszcie komisja postanowiła zwrócić się do Urzędu Ziemskiego z prośbą ustąpienia granicznych z miastem terenów (Wilcza Łąka i Ponary) potrzebnych miastu w związku z przewidzianą rozbudową. (s)

— O uporządkowanie urzędzeń miejskich. Dowiadujemy się, iż w celu doprowadzenia do należącego stanu urzędzeń miejskich — Magistrat na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej wystąpi z wnioskiem asygnowania 50.000 zł. na uporządkowanie i doprowadzenie do stanu czystości ulic, ustępów, rynsztoków i t. p. (s)

— Piekarze wileńscy budują piekarnię mechaniczną. W dniu wczorajszym do wice-prezydenta miasta inż. Czyży złożyła się delegacja piekarzy, którzy na koszt własny zamierzają budować w Wilnie piekarnię mechaniczną, przy czem w posiadaniu ich jest już część potrzebnych na ten cel kapitałów w sumie 60.000 złotych. Inż. Czyż w imieniu Magistratu przyrzekł delegacji pójść na spotkanie w tym kierunku poczynić. (s)

— Orientacyjny plan budowy nowej rzeźni. W związku z zamierzoną przez miasto budową nowej rzeźni miejskiej — dowiadujemy się, iż pierwsza berneńska fabryka maszyn nadesłała na prośbę Magistratu m. Wilna orientacyjny plan budowy nowej rzeźni miejskiej, przeznaczonej na ubój w ciągu jednego dnia 350 sztuk bydła i 400 świń. (s)

— Dawne grzechy byłych rządów miasta. Onegdaj złożyła się do Magistratu m. Wilna delegacja chrześcijańskiego cechu rzeźników, wyrażając protest przeciwko oddaniu wyłącznego monopolu oczyszczania kiszek Szejdemanowi. Ze względu jednak na to, iż kontrakt ten zawarty został przez byłego Magistrat i termin ważności upływa dopiero 1 stycznia, rozwiązanie natychmiastowe kontraktu pomimo, iż jest on dla miasta bardzo niekorzystny, w chwili obecnej nastąpić nie może. Natomiast kierownictwo obecnego Magistratu zapewniło delegację, iż po wygaśnięciu terminu kontraktu nie będzie on już nadal tolerowany. (s)

— Plan lokomocji autobusowej w mieście. W związku z uwagami, jakie ukazały się w prasie miejscowej w sprawie nowych linii autobusowych otrzymujemy ze źródeł miarodajnych następujące wyjaśnienie. Nowa linja autobusowa Antokol—Plac Katedralny—Zamkowa—Pohulanka—Dworzec została uruchomiona tytułem próby. Ma ona na celu zapoczątkowanie akcji połączenia odległych dzielnic z centrum miasta; są to próby i pierwsze kroki, tudzież stadium organizacji co jest genezą i powodem pewnych niedociągnięć.

Wprawdzie rozkład, plan i porządek jazdy jest ustalony, niktą jednak ilość autobusów (maszyn 7) powoduje, że odstępy czasu kursowania są znaczne, bo dziesięć minutowe. Do tego dołączają się fatalny stan dróg nowej linii i teren górzysty, który w wielkim stopniu utrudnia normalną komunikację.

W razie powstania większej ilości przedsiębiorców autobusowych, a więc i wzrostu ilości maszyn, przewiduje się nasilenie obecnej linii Antokol—Dworzec i utworzenie nowych linii łączących dzielnice miasta, nieposiadające autobusowej komunikacji z centrum jak np. Zarzeczce, Nowy Świat i t. d.

— Inowacja. Z inicjatywy szefa Sekcji Technicznej Magistratu m. Wilna inż. Czyży wybudowany wkrótce zostanie na rogu ulicy Arsenalskiej i placu Katedralnego pierwszy w Wilnie ustęp pod ziemią na wzór ustępów publicznych, istniejących w miastach zachodnioeuropejskich. Dodać należy, iż Sekcja Techniczna Magistratu nosi się z zamiarem w najbliższym już czasie wybudować większą ilość wzmiankowanych ustępów publicznych, co w sposób wydatny przyczyni się do podniesienia warunków sanitarnych miasta. (s)

Kup i noś stale propagandowy żeton olimpijski! Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski!

SPRAWY PRASOWE

Nr. 16 „Naszego Kraju“ datowany na dzień 25 września przynosi szereg nowych i cennych informacji.

Już z artykułu wstępnego dowiadujemy się o organizowaniu się w Wilnie, zakrojonego na szeroką skalę Banku Pracy, który wywołany jest, jak słusznie podkreślono w wspomnianym artykule, istotną potrzebą szerokich warstw, ciężkich ideowo ku obozowi ludzi pracy.

Dalej znajdujemy ciekawy artykuł informacyjny o nowopowstałym w Wilnie Związku Pracy Społecznej Kobiet, w dziale gospodarczym zaś o utworzeniu w Wilnie spółdzielni wytwórczej szewców p. n. „Jedność“.

W tymże numerze redakcja „Naszego Kraju“ zapowiada w dziale „Nasze bołaczki“ opublikowanie szczegółów ze skandalicznej gospodarki starosty Stanisławskiego w powiecie dziśnieńskim.

Numer zamyka kronika z życia organizacyjnego Partii Pracy, której „Nasz Kraj“ jest wojewódzkim organem.

WOJSKOWA

Zarządzenie władz wojskowych. Poczynając od dnia 1 października b. r. we wszystkich oddziałach wojskowych, stacjonujących w Wilnie, odbywać się będzie pobudka nie o godzinie 5-ej jak to było dotychczas, lecz o godz. 6-ej rano, (s)

Od października szeregowi mogą chodzić w płaszczach. Władze wojskowe zezwoliły szeregowym, poczynając od dnia 1-go października b. r. na noszenie płaszczów. (s)

Z POCZTY.

Nowa agencja pocztowa. Onegdaj uruchomiona została w Kolonii Kolejowej agencja pocztowo-telegraficzna. (S)

SPRAWY SZKOLNE.

Radio dla celów szkolnych i pedagogicznych. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego mianował na jeden rok komisję do spraw użytkowania radia dla celów szkolnych i pedagogicznych. Komisja będzie miała za zadanie organizowanie, począwszy od 1 października 1927 r., w Warszawie wykładów przed radjo z dziedziny pedagogicznej i szkolnej, w zakresie liczby godzin, która będzie jej przydzielona przez Ministerstwo na mocy umowy z dyrekcją Polskiego Radja, oraz opracowywanie spraw, związanych z należytym wyzyskaniem radja dla szkolnictwa. Do wspomnianej komisji powołani zostali dr Tadeusz Kupczyński, dyrektor wyższego kursu nauczycielskiego w Warszawie, jako przewodniczący, oraz jako członkowie Leonidas Chrzczonowicz, wizytator szkół

B. nauczycielka

szkół powszechn. poszukuje pracy jako wychowawczyni dzieci, może zarządzać domem. Zgąda się na wyjazd. Oferty składać do „Kurjera Wileńskiego“ pod „Młoda“. 5248-c

Nie zwlekaj, a daj ile możesz na Polski Czerwony Krzyż!

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA - DOBACZEWSKA.

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Zrobiło mu się, całkiem niespodziewanie, czegoś smutno. Niefrasobliwe cienie kasztanowych liści układały się na kamiennych schodach w czarną, drgającą koronkę. Uroczyście, głęboki szum starych kasztanów wlewał się przez otwarte okno klatki schodowej szeroką ogarniającą falą. Nie był tutaj odbiciem i echem, jak tam, na górze.

Starego Pana uderzyła w samą pierś ta hucząca fala szumu drzewnego i wspomnień. Zaczynał mocno rękę na poręczach schodów. Taki duży stary kasztan rósł pośrodku trawnika przed domem, w Michałowszczyźnie. I tak samo szumił o zachodzie słońca. Odmawiał wieczorne pacierz.

I tak samo, jak dziś wieczorem, świegotwały przeciągle nadlatując z głębi liljowego zmierezu jaskółki. Zmęczone całodziennym lotem, bez tchu prawie, wpadały pod strzechę odryny, gdzie miały gniazda. A odryna była słomą kryta, proaicowym obyczajem. Tylko gumno miało gonty i świron.

Jakiś bardzo pięknie ły zebrały się Staremu Panu pod obrzmiałymi powiekami. Ale nie stoowały się nigdzie, zostały tak, w głębi spowiałych oczu. Długo nie mógł trafić kluczem w zatrzask, a kiedy wchodził do przedpokoju — dokończył myśl uparta: „Już chyba tak i pojedą“.

Marja Dzierżbicka, referentka, dr. Wacław Jeziński, wizytator szkół i Janusz Miketta, starszy referent.

SANITARNA

Kontrola sanitarna miasta. Władze wojewódzkie poleciły Magistratowi m. Wilna przeprowadzić w ciągu miesiąca października łącznie z władzami policyjnymi szczegółową kontrolę sanitarną miasta. Winni nie stosowania się do przepisów sanitarnych pociągani będą przez Komisariat Rządu do odpowiedzialności administracyjno-karnej. (S)

Z KASY CHORYCH

Zmiany godzin przyjęć. Przewodniczący Zarządu Kasy Chorych m. Wilna p. Jan Gradowski będzie przyjmował interesantów w biurze Kasy przy ul. Magdaleny 4, codziennie od godz. 2-jej do 3-jej ppłdn. (telefon Nr. 13—48).

5334

SPRAWY ROBOTNICZE.

O poprawę stosunków pracy w wileńskich zakładach przemysłowych. W dniu 23 września b. r. w mieszkaniu wojewody wileńskiego p. Władysława Raczkiewicza, odbyła się dłuższa konferencja, w której wzięli udział: główny inspektor pracy p. Marjan Klott, okręgowy inspektor pracy w Wilnie p. B. Leszczyński, naczelnik Wydziału Zdrowia p. dr. M. Kozłowski, naczelnik Wydziału Przemysłowego p. W. Sławiński i naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. K. Jocz.

Po zobrazowaniu przez Głównego Inspektora Pracy stosunków, panujących w zakładach przemysłowych województwa wileńskiego, oraz warunków ochrony pracy w tych zakładach, jak również po omówieniu zasadniczych spraw, dotyczących uprzedysponowania naszego terenu, poprawienia stanu sanitarnego w zakładach pracy i stanu bezrobocia, Wojewoda Wileński udzielił szczegółowych wskazań podległemu Wydziałowi do skoordynowania działalności w zakresie pracy z Okręgowym Inspektorem Pracy, zarazem wyraził postulat, od których zaspokojenia w znacznym stopniu byłaby uzależniona poprawa zarówno ekonomicznego stanu naszego kraju, jak i sytuacja warstw pracujących.

WYSTAWY.

Ostatnie dni Wystawy. Celem umożliwienia jaknajszerszym kołom wykorzystania dwóch pozostałych dni (24 i 25 b. m.) bytności Wystawy w Wilnie — dziś i jutro Wystawa czynna będzie do godziny 9-jej wieczorem. W poniedziałek Wystawa opuszcza Wilno udając się do Stonima, Baranowicz, Pińska, Równego i t. d. Od osób, które nie wykorzystają posiadanych biletów, kierownictwo Wystawy przyjmuje zwroty całej dzień do niedzieli włącznie.

ARTYSTYCZNA.

Sprawa „Reduty“. Zgodnie z zapowiedzią w dniu wczorajszym, odbyło się posiedzenie prezydium Magistratu ze współudziałem przedstawicieli „Reduty“ w osobach p.p. Osterwy, Chmielewskiego, Zielińskiego i Orlicza. Przedmiotem rozprawy była sprawa egzystencji w Wilnie „Reduty“.

Z przedstawionych pokrótce przez p. Osterwę projektów, co do swych poczyniń, wynikało, iż kierownictwo „Reduty“ zamierza uruchomić w Wilnie Instytut badań teatralnych. Podkreślić należy, iż celem wszelkich poczyniń „Reduty“ w przyszłym sezonie teatralnym będzie stworzenie w Wilna bazy objazdowej. W Wilnie zaś „Reduta“ zamierza wystawić tylko jedną premierę w miesiącu i jedną na dwa miesiące premierę, dawaną przez istniejący przy „Reducie“ Instytut.

Pozatem kierownictwo „Reduty“ zwróciło się do Magistratu o przekazanie bez wszelkich zastrzeżeń gmachu na Pohulance zespołowi „Reduty“. Kwestja ta jednak nie została ostatecznie zdecydowana i w celu definitywnego ustalenia w tej sprawie wytycznych, odbędzie się w dniu 30 b. m. o godz. 7-jej wiecz. w gmachu Magistratu ponowne posiedzenie prezydium Magistratu ze wsp. udziałem reprezentantów „Reduty“. (S)

LOTNICZA.

Pokaz lotniczy. Dziś, w sobotę, 24 września o godz. 13 odbędzie się na lotnisku na Porubanku pokaz lotniczy. Na program pokazu składają się: lot grupowy, walka powietrzna, nalot i obrona lotniska, zbijanie baloników w powietrzu.

Po ukończonym pokazie odbędzie się loty pasażerskie. Dojazd na lotnisko na Porubanku specjalnym pociągiem. Odjazd z Wilna 12 m. 45—powrót o godzinie 16.

Wstęp na lotnisko bezpłatny.

ROZNE.

W niedzielę 25-IX 1927 r. Dzień wielkiej dorocznej loterii fantowej, ul. Adama Mickiewicza, restauracja Wróblewskiego, róg placu Orzeszkowej. Towarzystwo Przyjaciół Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie za wiadomiam, że dzień loterii fantowej

odbędzie się w niedzielę 25-IX od 10 rano. Cenne fanty są do rozlosowania: gabinet dębowy, szafa, stoły i wiele innych. Cena biletu 50 gr.

Niżej podpisani, grupa studentów U.S.B., którzy pobierali nauki na Kursach Maturalnych, późniejszych Gimnazjalnych im. T. Czackiego, obecnie przekształconych na gimnazjum tegoż imienia, chcą na tem miejscu wyrazić swoje żywe zadowolenie z pomyślnego rozwoju instytucji szkolnej, z której wyszli, są bowiem świadkami doniosłego dla szkoły faktu rozpoczęcia roku szkolnego we własnym gmachu. Od chwili naszego ukończenia śledziliśmy z radością szybki rozwój naszej szkoły, wielkimi etapami dążącej do wzniesienia jaknajwyższej pozycji i usunięcia wszelkich braków, zawiadających jej w normalnym rozwoju. Obecnie, gdy wieloletni wysiłek w kierunku zupełnego uniezależnienia się pod względem technicznym został uwieńczony posiadaniem własnych murów, wierzymy mocno, iż odtąd została usunięta ostatnia przeszkoda, aby uczelnia, z której zachowaliśmy wiele serdecznych wspomnień i wynieśliśmy poważne przygotowanie do dalszych studiów, stanęła na najwyższym poziomie. Dlatego też czujemy się w miłym obowiązku złożyć swoje szczere powinszowanie tak pomyślnego zakończenia prac nad postawieniem szkoły i składamy swoje życzenia świetnego dalszego jej rozwoju, w pierwszym rzędzie dyrektorowi, któremu szkoła swój obecny stan zawdzięcza, dalej zaś całemu ciału pedagogicznemu owocej pracy nad kształceniem umysłów młodzieży i wychowaniem przyszłych obywateli.

H. Domańska, S. Głównicki, W. Grądzki, K. Hałaburda, E. Juszkiewicz, M. Karpieńczykówna, Z. A. Korczewska, L. Korowajczyk, Cz. Monikowska, W. Rewieński, A. Świątnicki, M. Taranowski, W. Turczyński, C. A. Wierzyńska, W. Zonn, A. Boms.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia“). Dziś powtórzenie odegranej wczoraj po raz pierwszy krotkowiłi Nancy'ego „Wesoła spółka“ na której publiczność wprost się zaśmiewa. „Wesoła spółka“ wśród utworów tego rodzaju zasługuje na pierwszeństwo, obdarzona jest bowiem wprost kapitalnym humorem.

Dzisiejsza i jutrzejsza popołudniówka. Dziś o godz. 4 m. 30 popoł. grany będzie „Niezwykły seans“.

Radjo.

- SOBOTA 24 września. Warszawa 10 kw. 1111 m. 12.00. Sygnał czasu. Komunikaty. Nadprogram. 12.15. Transmisja z wystawy foto-kin. odczytu p. W. Sniegońskiego o filmie polskim. 15.00. Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze. 16.35. Odczyt p. t. „Radjo a obrona narodowa“. 17.00. Nadprogram i komunikaty. 17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszky, Józefina Bielska (sopran), Józef Sendecki (tenor) i Stan. Nawrocki (akomp.). W przerwie koncertu biuletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim. 22.00. Komunikat policji. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikat P. A. T. Nadprogram.

Na wileńskim broku.

- Kradzież. Krupnik Chanka zam. Zarzeczna 5, zameldowała policji o kradzieży przez nieznaną sprawców rozmaitego ubrania i bielizny ogólnej wart. 1360 zł. Litwoskowi Szymonowi zam. Zygmuntowska 20 nieznaną sprawcy skradli słońce, ubrania i bieliznę ogólnej wart. 500 zł. Krywił Katarzyna, zam. Popowska 60, zameldowała policji o kradzieży kartofli wart. 30 zł. przez Prokowskiego

Józefa zam. Filarecka 47, którego zatrzymano.

Szaniec Estera zam. Wileńska 17, zameldowała policji o kradzieży 22 zł. i 5 dolarów przez swoją służącą Borysewicz Helenę, którą zatrzymano.

Rozmaitości.

Niezwykłe zjawisko medjumistyczne.

Prawdziwą żyjącą zsgadką dla uczonych amerykańskich jest brazylijski medjumista Carlos Mirabelli, którego eksperymenty wzbudzają podziw i wprawiają w zdumienie. Europejscy uczeni odnoszą się dotąd do eksperymentów Mirabelligo z nieufnością. Można jest jednak, że w najbliższym czasie Mirabelli odwiedzi Europę, a wtedy uczeni europejscy będą mogli poznać ciekawy fenomen amerykański.

O eksperymentach Mirabelligo napisano już książkę w języku portugalskim. Nosi ona tytuł: O Medium Mirabelli, Resultado de un ingnirito. (Estabelecimento Graphico Radium, Santos, Brasilien). Mirabelli zaczął jako kupiec, potem był prokuratorz w jednej z wielkich firm w Buenos Aires. Kiedy wystąpił u niego dziwne objawy, uznano go za chorego umysłowo i oddano do zakładu dla obłąkanych. W zakładzie przekonano się, że Mirabelli jest zdrow na umyśle. Równocześnie stwierdzono autentycznie pierwsze osobliwe fenomeny. Jednym z najciekawszych jest realizowanie przez Mirabelligo zjawy zmarłego przy świetle dziennym.

W czasopiśmie psychologicznym, wychodzącym w Brazylii, znajduje się następujący opis tego osobliwego sensu. Odbywał się on w aptece w San Paulo, przy ulicy 15 listopada nr. 9. Nagle odezwały się w szafce, w której znajdowała się czaszka dla studentów, gwałtowne pukanie. Czaszka zaczęła się przewracać, jakby ciskała gwałtowną siłą i jak gdyby chciała wydobyć się z więzienia.

Jeden z uczestników zbliżył się do drzwi, aby je otworzyć. Ale drzwi otworzyły się same, czaszka wyszła i kłapiąc zębami, przepłynęła przez powietrze. Obecny na posiedzeniu lekarz dr. Souza pomyślał w duchu, że przecież czaszka musi należeć do jakiegoś szkieletu. Jakby w odpowiedzi utworzył się nagle pod czaszką kregosłup z klatką piersiową, kośćmi rąk i nóg. Szkielet ten zaczął kroczyć sztywnym krokiem przez pokój. Tymczasem medjum wilo się na krześle i tylko z trudem udało się je obrzucić. Szkielet przechadzał się dalej. Obecni zbliżyli się do szkieletu i dotykają go. W powietrzu czuć zapach truflu. Wtedy szkielet rozpada się powoli i niknie. Zostaje tylko czaszka, która spada w końcu na stół, gdzie spoczywa już nieruchomo.

2 pokoi

umeblowanych z łazienką, ewentualnie z telefonem poszukuje w śródmieściu dla małżeństwa. Łaskawe oferty pod „Dr. A. H.“ do administracji „Kurjera Wileńskiego“ 5326-e-2

Ogłoszenie do Kurjera Wileńskiego przyjmują na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego“ Jagiellońska 3.

Kino-Teatr „Hellos“ Wileńska 38. Wielki zachwycający erotyczny film, clou stolic, nagrodz. złotym medalem „SZATAN W JEDWABIACH“, p/g powieści H. Batailla „La femme nue“ 18 największych kin Wiednia jednocz. wyświetlało ten obraz. W rol. gl. NITA NALDI, LONISE la GRANDE i IWAN PIETROWICZ. W obrazie: Pokaz premljowan. modelki na balu „Akademji Sztuk Pięknych w Paryżu“, Corso kwiatowe w „Zatoce Aniołów“ na Rivierze. Bogato wystawione rewje „Folies Bèrgères“ w Paryżu i t. d. 5319

„I-WO WYDAWNICZE“ „Pogoni“ Sp. z o. o. Drukarnia „PAX“ ul. Św. Ignacego 5. WILNO. Tel. Nr 8-72. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorne szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄZKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE. CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

OTOMANY, MEBLE SALONOWE poleca W. Mołodecki, Wilno, Wileńska 8. 5319-a

Młody człowiek, b. telegrafista, obecnie robotnik, znajdujący się w bardzo ciężkich warunkach materialnych, zwraca się z gorącą prośbą do ludzi dobrej woli o skromny کمک pod dachem za b. małą opłatę lub za odrodek. Referencje posiada solidne. Adres: A. Bożyczko, ul. Połocka 4-29. 5316-e-5

„Opylot“ zakład optyczny, czołownik, w Wileńszczyźnie, w ul. B-cia Orlieńskiego, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1355-b

Ładowanie i reparaція akumulatorów do radio i samochodów Wilno, Trocka 4, „Radio“ 5191

„Opylot“ zakład optyczny, czołownik, w Wileńszczyźnie, w ul. B-cia Orlieńskiego, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1355-b

Ładowanie i reparaція akumulatorów do radio i samochodów Wilno, Trocka 4, „Radio“ 5191

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Stenografji biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 5296-f

Pianina do wynajęcia. Reparaція i strojenie. Mickiewicza 24-9. Estko. 5312

Krawcowa z wieloletnią praktyką w Warszawie w pierwszorzędnej pracowni Zmigiera, przyjmuje obstarunki po cenach dostępnych. Roboty wykonuje szybko i elegancko. Królewska 3-9. 5311-G

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 731. Najtańsze środki zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekazanie się. 5166

naopowiadał. Dobry on chłopiec, ale straszny rewolucjonista. „Co ty? co ty, Oleńko? Jakież on rewolucjonista, Ja i bez pana Andrzeja czasem myślę, że głuństwo zrobiliśmy. Aha, a pan Andrzej z panną Maryelną pewno zaraz przyjdą pośpiewać. Czy ty, Oleńko, możesz im dać herbaty?“

Poczętwe oczy pani Aleksandry poczęły niespokojnie obiegać stół jadalny, a potem zawisły, bezradne, na twarzy męża. „Ignaleńku, skądże? Mam dwa plasterki szynki, jak raz dla ciebie i okruszynę masła. Jabyim rada, ty sam wiesz“, dorzuciła, przeżona chmurnym spojrzeniem Starego Pana. Ale on tylko ręką machnął. „Ot, dola, nawet miłych gości poczęstować nie można. Ale to nic, Oleńko, niech my tylko wrócimy do Michałowszczyzny zaprosimy ich sobie na całe wakacje“. Poweselał odrazu, jak pocieszona dziecko i chwycił obie ręce żony. „Pomyśl, Oleńko, my z tobą znowu w Michałowszczyźnie. Dworu już niema, ale to nic, zamieszkamy w dawnym domu ogrodnika. Jakie ty znowu będziesz hodować truskawki i róże! I takie duże żółte kochichiny z kosmatymi nogami, jak przed wojną. Ja będę laził po polach od świtu. Oho! jeszcze mi starczy sił. Na rządę namówię sobie starego Smolskiego. Chyba jeszcze żyją, jak myślisz? co? A Żybula wypędyła na cztery wiatry! bez litości! i z synkiem—łajdakiem, i z synową, i z bachorami i ze wszystkimi bebecami! Tak!“ (D. e. n.)